

Zuzanna Topolińska\*

Macedońska Akademia Nauk i Sztuk  
Centrum Badawcze Lingwistyki Arealnej im. Bożidara Vidoeskiego  
Skopje

## Diateza, czyli hierarchia argumentów

Jeżeli przyjmiemy, że:

- minimalny komunikat językowy to propozycja,
  - propozycja to informacja o zdarzeniu / stanie / procesie lub serii zdarzeń, stanów czy procesów,
  - propozycję składają się: konstytutywny predykat i implikowane przez niego argumenty,
  - referentami argumentów są: a) lokalizowanie zdarzenia w czasie i przestrzeni, oraz b) (ożywieni i nieożywieni) uczestnicy zdarzenia,
  - zdarzenie możemy postrzegać z wielorakiej perspektywy zależnie od tego, który z referentów jego argumentów znajduje się w centrum naszego zainteresowania,
  - tzw. kategorie gramatyczne to wycinki odpowiednich kategorii semantycznych, które przynoszą informację szczególnie ważną dla sukcesu komunikacji językowej i które jako takie w procesie gramatyzacji uzyskują na powierzchni tekstu transparentne i przewidywalne wykładniki gramatyczne,
- to moglibyśmy kategorię diatezy zdefiniować jako informację o hierarchii argumentów; moglibyśmy, ale ... – tu pojawia się wielkie ale ..., o którym będzie mowa w tym tekście<sup>1</sup>.

---

\* Zuzanna Topolińska, Professor Emeritus, Macedonian Academy of Sciences and Arts, Research Center for Areal Linguistics „Božidar Vidoeski”, Skopje, North Macedonia.  
ORCID: 0000-0002-3400-0303.

e-mail: ztopolin@on.net.mk; ical.manu@gmail.com.

<sup>1</sup> Wypada podkreślić, że interesuje nas tutaj diateza naturalna, jak ją określa R. Laskowski (1999: 187–197) w *Gramatyce współczesnego języka polskiego*, tj. zapisana w strukturze

Zanim przedstawię problem, jedna mała ilustracja:

- (1) *Jurek podarował Basi na imieniny małego jamniczka.*
- (2) *Basia otrzymała od Jurka na imieniny małego jamniczka.*
- (3) *Mały jamniczek był prezentem imienninowym od Jurka dla Basi.*
- (4) *Na imieniny Basia otrzymała od Jurka małego jamniczka.*

Przykłady 1–4 to propozycje informujące o tym samym zdarzeniu z różnych perspektyw, konkretnie: z perspektywy referentów poszczególnych argumentów. Każda z tych propozycji prezentuje odmienną hierarchię diatetyczną. Jednak – i tu się kryje nasz centralny problem – propozycje te są konstytuowane przez różne predykaty i właśnie te predykaty: ‘otrzymać (coś od kogoś)’, ‘podać (coś komuś)’, ‘być prezentem (czymś dla kogoś)’, ‘zdarzyć się z okazji imienin’ ... narzucają całej propozycji zapisaną w ich strukturze semantycznej hierarchię diatetyczną, tj. hierarchię argumentów. A te argumenty to odpowiednio: Jurek – ofiarodawca, Basia – obdarowana, mały jamniczek – prezent, i imieniny Basi – lokalizowanie w czasie. Jak z tego wynika – a w odróżnieniu od innych kategorii werbalnych jak aspekt, tryb czy czas – naturalna hierarchia diatetyczna to nie kategoria fleksyjna predykatu, lecz cecha zapisana trwale w jego strukturze semantycznej. Jest jednak interesujący wyjątek od tej reguły. Oto nasz przykład (3) może być również – bez zmiany treści, choć z niewielką zmianą hierarchii diatetycznej, z predykatem reprezentowanym na powierzchni tekstu jako konstrukcja peryfrastyczna – sformalizowany jako:

(3a) *Mały jamniczek został podarowany Basi na imieniny przez Jurka.*

Propozycje (1) i (3a) są konstytuowane przez ten sam predykat ‘podać (coś komuś)’ ze zmianą powierzchniowej formy predykatu. Zmianę taką – opartą na opozycji: *activum ~ passivum* – gramatyka polska zna jako kategorię strony. Jest to skromna kategoria o dwuelementowym paradygmacie, ograniczona do tzw. czasowników tranzytywnych. Jest to więc fleksyjna kategoria diatetyczna, co nie zmienia faktu, że diateza jako taka jest kategorią propozycji, a nie jej predykatu konstytutywnego.

W ramach paradygmatu tzw. ról semantycznych kategoria strony umożliwia democję agensa na rzecz obiektu (*patiensa*), co w ramach formalnego paradygmatu przypadku oznacza promocję argumentu z pozycji akuzatiwu na pozycję nominatiwu.

Nasze przykłady ilustratywne jako sygnał hierarchii argumentów wykorzystują linearyzację tekstu. Dodajmy, że podobny efekt w tekście mówionym możemy

---

semantycznej danego predykatu, a nie wtórna, pragmatycznie motywowana hierarchia diatetyczna narzucona przez kontekst i/lub konsytuację.

osiągnąć również przez odpowiednią dystrybucję akcentów emfatycznych; tak np. przykład (2) mógłby przybrać formę:

(2a) *Jurek podarował Basi na imieniny malego jamniczka itp.*

Wspomniana wyżej diateza naturalna, czyli nienacechowana, na szczycie hierarchii argumentów umieszcza zazwyczaj argument, którego referentem jest agens – inicjator danego zdarzenia<sup>2</sup>. Odstępują od tej zasady propozycje konstytuowane przez predykaty w tzw. formach nieosobowych, które blokują identyfikację agensa, por. np. propozycję:

(5) *Basi ofiarowano na imieniny wiele prezentów.*

Na szczycie hierarchii znajduje się tutaj sformalizowany w datiwie beneficiens, podczas gdy informacja o agensie sprowadza się do stwierdzenia, że ofiarodawców (dla odbiorcy tej propozycji anonimowych) było wielu.

Poza opozycją *activum ~ passivum* warto się przyjrzeć jeszcze jednej ważnej opozycji semantycznej, która promuje zmianę hierarchii argumentów. Mam na myśli opozycję: posiadanie ~ przynależność (ang. *possession ~ appartaining*, franc. *possession ~ appartenance*). Tym razem mamy do czynienia ze stanem, a nie z procesem, a wspomniana opozycja umożliwia spojrzenie na ten stan tak ze strony posiadacza, jak i tego, co jest w jego posiadaniu. Przyjrzyjmy się przykładom:

(6) *Piotr ma auto.*

(7) *Auto Piotra jest czerwone.*

(8) *Czerwone auto należy do Piotra.*

Pierwszy przykład reprezentuje diatezę naturalną: *possessor* jest w pozycji agensa i formalizuje się w *nominatiwie*, *possessum* w pozycji *patiensa/objektu* posiadania i formalizuje się w *akuzatiwie*. Propozycja informuje nas, że istnieje denotat pojęcia ‘auto’, który jest własnością Piotra.

Drugi przykład to propozycja jednoargumentowa, a więc na poziomie propozycji odpada problem hierarchii argumentów. Posiadacz i przedmiot posiadany zamknięte są w jednej złożonej grupie imiennej, przy czym na poziomie tej grupy obserwujemy odstępstwo od diatezy naturalnej – referentem grupy jest przedmiot

<sup>2</sup> Dodajmy, że w języku, który – jak polski – nie wymaga (z wyjątkiem sytuacji nacisku emfatycznego) obecności zaimków osobowych przy formach *verbum finitum*, jedynymi powierzchniowymi eksponentami argumentów, których referentami są uczestnicy sytuacji mówienia, są końcówki osobowe czasownika.

posiadany, a posiadacz jest mu formalnie podporządkowany – sformalizowany w genetiwie. Genetiw jest *ex definitione* przypadkiem adnominalnym (a nie adwerbalnym) – nazywa posiadacza obiektu, który jest referentem danej grupy imiennej i/lub całość, której częścią jest referent grupy i/lub zbiór, którego elementem jest referent grupy itp. Jednym słowem, interesująca nas zmiana diatetyczna zachodzi na poziomie grupy.

Trzeci przykład sugeruje sytuację, w której wśród kilku widocznych aut barwa pozwala nam zidentyfikować, które z nich jest autem Piotra. Tak więc nasz trzeci przykład to dwuargumentowa propozycja, która – w stosunku do przykładu pierwszego – reprezentuje odstępstwo od diatezy naturalnej, czyli zmianę hierarchii argumentów. Specyficzny rozwój predykatu ‘należeć (coś do kogoś)’ w języku polskim sprawił, że – przy zmienionej hierarchii – nazwa posiadacza pojawia się jako grupa imienna kontrolowana przez przyimek *do*. Jedynie wariant zwrotny tego predykatu ‘należeć się (coś komuś)’ formalizuje posiadacza w datiwie, tj. prezentuje formalizację charakterystyczną przy tej hierarchii argumentów dla większości języków indoeuropejskich, por. np. ang. *Y belongs to X*, fr. *Y appartient à X*, srb. *Y npunada X-y* itp., por. także polską formalizację o nieco innym, zmodalizowanym, znaczeniu i niższej frekwencji w tekstach opartą na predykanie ‘przypadać (coś komuś)’: *Y przypada X-owi*. Relacja: *należy do + G ~ przypada + D* jest zresztą semantycznie motywowana: zarówno grupy imienne kontrolowane przez *do*, jak i grupy o formie datiwu mają za referenta cel akcji, co w wypadku referenta [+hum] oznacza adresata akcji – podstawową rolę semantyczną datiwu.

Relacja adresata, „drugiego człowieka” wśród argumentów danej propozycji i – przy braku „aktywnego agensa” – nosiciela nazwanych stanów emocjonalnych czy fizjologicznych jest zresztą charakterystyczna dla datiwu, por. propozycje typu *Żal mi ..., Wstyd mi ..., Miło mi ..., Smutno mi ..., Dobrze mi tu ..., Zimno mi ..., Niedobrze mi ...* itd.

Historia ewolucji systemu stosunków przypadkowych na gruncie słowiańskim sugeruje, że tzw. rola semantyczna datiwu wiąże go z jednej strony z nominatiwem jako „wtórnego agensa”, a z drugiej z genetiwem jako „wtórnego possessora” pojawiającego się w pozycji adnominalnej, por. konstrukcje jak *Bogurodzica* (obok *Bogarodzica*), mac. *ōpamyued* ‘kuzyn’ (<\**brat-u* = *čęd-*). Datywne klityki zaimków osobowych do dziś w językach słowiańskich należących do tzw. bałkańskiej ligi językowej pełnią funkcje zaimków dzierżawczych, w języku macedońskim w postpozycji do nazw stosunków pokrewieństwa, jak *majka mu, cecmpa mu* itp., w bułgarskim w znacznie szerszym zakresie.

Świadomie pomijam tutaj wielorakie komplikacje, jakie przy hierarchizacji argumentów powodują zaimki zwrotne, gdyż wpływają one na tę hierarchizację jedynie w tym sensie, że redukują liczbę argumentów w procesie identyfikacji agensa z *patiensem* czy też z *beneficiensem* danej akcji, jak w typowych konstrukcjach w rodzaju *Janek się myje, Spaceruję sobie po łące* itp. Niekiedy

pojawia się dwuznaczność, jak np. w propozycjach typu *Janek i Jurek się myją*, tj. (a) każdy z nich myje siebie, czy też (b) Jurek myje Janka, a Janek Jurka itp. Substandardowy charakter ma w moim odczuciu okrzyk jak: *Mamo, Jurek się bije!*, tj. ‘Jurek mnie bije’ itp.

Specjalnego komentarza wymagają argumenty, które formalizują się w polszczyźnie jako propozycje wprowadzane przez spójnik (?) / partykułę (?) *że*<sup>3</sup>. Myślę, że najprostszą formą odczytu pozycji takiego argumentu w hierarchii diatetycznej jest interpretacja (którą przedstawiłam w jednej z moich wcześniejszych prac, por. *Тополињска* 2001), zgodnie z którą każda taka propozycja jest kontrolowana przez zaimek wskazujący *to*, który zawsze może pojawić się na powierzchni tekstu, choć stosunkowo rzadko z tego korzysta. Por. np. *Cieszę się* (z tego), *że Janek przyjechał*, tj. *Cieszę się z przyjazdu Janka*; *Chciałabym tylko* (tego), *żeby skończyła się ta męcząca dyskusja*, tj. *Chciałabym tylko końca tej męczącej dyskusji*; *Janek powiedział tylko* (to), *że jest zmęczony całą tą sytuacją* itp.<sup>4</sup>. Przyjęcie takiej interpretacji pozwoliłoby, m.in., uznać, że każda pozycja w płaszczyźnie syntaktycznej otwarta dla argumentu jest *ex definitione* pozycją grupy imiennej, a z drugiej strony miejsce w hierarchii diatetycznej jest projekcją struktury semantycznej predykatu. Przypomina się konstatacja J. Kuryłowicza zawarta w tytule jednego z kluczowych dla jego myśli teoretycznej artykułów: *Les structures fondamentales de la langue: groupe et proposition* (1948). Podejście tego typu pozwoliłoby klasyfikować propozycje w zależności od ich struktury diatetycznej, a argumenty w zależności od ich pozycji w tej strukturze.

## Literatura

- Benveniste E., 1960, „Etre” et „avoir” dans leur fonctions linguistiques, „Bulletin de la Société de Linguistique”, vol. 55.
- Case in Slavic*, 1986, eds. R. D. Brecht, J. S. Levine, Columbus: Slavica Publishers.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, red. K. Polański, Wrocław: Ossolineum, 1993.
- Ivić M., 1983, *Lingvistički ogledi*, Beograd: Prosveta.
- Kuryłowicz J., 1948, *Les structures fondamentales de la langue: groupe et proposition*, [w:] *Studia Philosophica III*, s. 203-209.
- Laskowski R., 1999, *Zagadnienia ogólne morfologii*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa: PWN.

<sup>3</sup> Mam tu na myśli również zdania wprowadzane przez *żeby*, *gdyby* itp. z *by* jako wykładnikiem kondycjonalu.

<sup>4</sup> Interpretacja taka to *mutatis mutandis* pełna paralela ogólnie przyjętej interpretacji, zgodnie z którą traktujemy tzw. zdania względne jako modyfikatory członu konstytutywnego danej grupy imiennej.

- Topolinjska Z., 2001, *Polski-makedonski. Gramatička konfrontacija*, 5: *Rečenica vo rečenica*, Skopje: Makedonska akademija na naukite i umetnostite.
- Topolińska Z., 1984, *Właściwości diatetyczne czasowników w języku polskim, macedońskim i serbsko-chorwackim (założenia opisu typologicznego)*, [w:] *Studia konfrontatywne polsko-południowosłowiańskie*, kom. red. M. Basaj [et al.], Wrocław: Ossolineum, s. 103–134.

## Summary

### Diathesis or the hierarchy of arguments

The author defines the semantic category of diathesis as grammaticalized information about the hierarchy of arguments inscribed into the semantic structure of a predicate. She demonstrates that we can perceive an event from different perspectives depending on which argument is for the moment in the center of our interest. Thus, unlike aspect, mood or tense, diathesis is not an inflectional category of the constitutive predicate of a proposition, but a category of a proposition as such, notwithstanding the fact that there are oppositions as active ~ passive, or possession ~ appertainance/belonging to which affect directly the surface form of the constitutive predicate. There is also something as a natural diathesis depending on the semantic role of the top argument - it is characteristic of propositions with argument referring to the agens at the top of the hierarchy.

Understood this way diathetical hierarchy can serve as a criterion for a functional classification of propositions and the place of an argument in that hierarchy as a criterion for a functional classification of arguments.

**Keywords:** Diathesis, argument, active ~ passive, possession ~ appertainance.